

BANAŚ NIE BĘDZIE SIĘ TŁUMACZYŁ SENATOROM

Prezes NIK Marian Banaś nie skorzysta z zaproszenia na wtorkowe posiedzenie senackiej komisji samorządu terytorialnego i administracji państwowej – poinformowało biuro prasowe Izby. W poniedziałek trafiła do Senatu odpowiedź w tej sprawie.

W piśmie do przewodniczącego komisji Zygmunta Frankiewicza prezes NIK poinformował, że Najwyższa Izba Kontroli, zgodnie z art. 202 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, podlega Sejmowi. Banaś zwrócił uwagę, że o Senacie jest mowa wyłącznie w art. 205 ust. 1 konstytucji w kontekście powoływania prezesa NIK "przez Sejm za zgodą Senatu".

Podobnie ustawa z dnia 23 grudnia 1994 roku o Najwyższej Izbie Kontroli nie nakłada na NIK żadnych obowiązków wobec Senatu, a jedynie określa zasady udziału Senatu w powoływaniu i odwoływaniu prezesa NIK. Z tego względu w uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1993 roku Regulamin Senatu znalazł się przepis art. 91 ust. 2, zgodnie z którym Senat przed podjęciem uchwały w sprawie powołania lub odwołania – ale tylko wtedy – może wezwać kandydata na stanowisko Prezesa NIK (w razie powołania) albo Prezesa NIK (w razie odwołania) do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Marian Banaś - pismo do przewodniczącego senackiej komisji samorządu terytorialnego i administracji państwowej Zygmunta Frankiewicza

Szef Izby argumentuje, że w innych sytuacjach przepisy prawa nie nakładają na prezesa NIK obowiązku składania wyjaśnień przed Senatem lub jego organami. Jego zdaniem przepis art. 60 ust. 3 Regulaminu Senatu nie może stanowić podstawy do wezwania prezesa NIK w celu złożenia wyjaśnień, "ponieważ dotyczy on organów administracji państwowej, do których NIK nie należy".

Czytaj też: [Sprawa Banasia zaszkodzi koordynatorowi służb? Żaryn: nie słyszałem, żeby szef rozważał dymisję](#)

Dodał, że to właściwe organy państwowe są zobowiązane i uprawnione do wyjaśnienia sprawy, która jest przedmiotem jego "zaproszenia-wezwania" na posiedzenie komisji. Na koniec zapewnił, że NIK dołoży wszelkich starań, aby współpraca z senackimi komisjami w zakresie działalności kontrolnej była nadal owocna.

Senacka komisja administracji i samorządu terytorialnego 27 listopada zdecydowała o zaproszeniu prezesa NIK Mariana Banasia na posiedzenie w dniu 10 grudnia. Zaproszenie – jak wyjaśniał wtedy przewodniczący komisji Zygmunt Frankiewicz – wiązało się z wątpliwościami wobec prezesa NIK, jego działalności gospodarczej i działalności jako urzędnika państwowego. Szef komisji przyznał wtedy, że prezes NIK nie ma obowiązku stawić się na posiedzeniu. "Myślę, że to bardziej mieści się w granicach dobrych obyczajów niż obowiązku prawnego" – mówił Frankiewicz.

Banaś nie rezygnuje

Przypomnijmy, 4 grudnia w wydanym oświadczeniu Marian Banaś poinformował, że nie rezygnuje ze stanowiska Prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Dodał, że jest "gotów odpowiedzieć na każde pytanie śledczych i wyjaśnić wszelkie ich wątpliwości". Podkreślił też, że na urząd został wybrany z zachowaniem wszelkich procedur i choć był gotów podać się do dymisji, to w związku z tym, że jego "osoba stała się przedmiotem brutalnej walki politycznej" zdecydował, że pozostanie na stanowisku.

Czytaj też: [Nie będzie dymisji Banasia. "Będę kontynuował powierzoną mi przez parlament misję"](#)

Pod koniec listopada, Prezes NIK pojawił się na posiedzeniu sejmowej komisji ds. kontroli państwowej. Wszystko dlatego, że przedstawiał on kandydatów na wiceszefów Izby. Obyło się bez zaskoczeń i posłowie Marek Opióła i Tadeusz Dziuba, po pozytywnej rekomendacji posłów komisji, zostali powołani przez Marszałek Sejmu Elżbietę Witek na stanowiska wiceprezesów NIK.

PAP/DM